



TYGODNIK Podhalanski

ROK XXV NR 25/1288
 CENA: 3.50 zł (w tym 8% VAT)
 USA \$ 3.00 18 czerwca 2014 r.

Nr indeksu 379417
 ISSN 1231-5818

**TEL. ALARMOWY
 601 100 300**

UKAZUJE SIĘ NA

W CHICAGO I TORONTO

Uzdrowisko CZARNY DUNAJEC

Piekielnik chce, aby Czarny Dunajec stał się gminą uzdrowską. Przeciwni uzdrowskiu są mieszkańcy Podczerwonego.

Gmina Czarny Dunajec rozpoczęła starania o uzyskanie statusu obszaru ochrony uzdrowskiej. W ubiegłym roku, po konsultacjach z mieszkańcami, zapadła decyzja, aby wyznaczyć najważniejszą strefę A w Czarnym Dunajcu, w pobliżu lasu Baligówka i Cikówka. Drugi wariant - zaproponowany przez mieszkańców Piekielnika - zakłada utworzenie strefy w Piekielniku, w rejonie Pułczyń Małej, położonej w centrum obszaru Natury 2000. Gmina zwróciła się o opinię do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie, czy w proponowanych miejscach można wyznaczyć strefę.

dokończenie str. 21

Rysunkowa przemoc

Nauczycielka ze szkoły na Olczy posadziła Andrzeja o molestowanie własnej córki.

Caka nasza rodzina ma teraz zmartwienie. Życie - żali się Beata, żona Andrzeja, który nie może sobie miejsca znaleźć. Nie może pojąć, jak nauczycielka, która od 2 lat zna ich rodzinę, mogła posadzić go o molestowanie 7-letniej córki. - Zna nas, naszych chłopców jeszcze z oboziska „Promyczekowo” - dziwi się posądzony o zły dytyk. - Jesteśmy z żoną 14 lat po ślubie, jak mi powiedział, o co mnie oskarżają, to wołałbym, żeby mi rękę uciął. To okropne, nasze dziecko nauczycielka zna już 2 lata. Zna naszą rodzinę. A takie świństwo nam zrobiła.

dokończenie str. 50

GRAJKI SIEJĄ TERROR



Sezon gry w trzy kubki na Gubalówce rozpoczęty. Najwncych turystów, którzy padają ofiarą oszustów, niestety nie brakuje.

To nie są żarty - przekonuje jeden z handlarzy na Gubalówce. - Nie ma dnia, żeby ktoś nie stracił pokaznej gotówki. Przez nich w zeszłym roku mój znajomy stracił życie. Jedyny terrorystą, innym dają zarobić, a policja jest bezradna - twierdzi nasz rozmówca. W zeszłym tygodniu pojawiła się pierwsza grupa ze Śląska, która zarabia krocie na grze w trzy kubki.

dokończenie str. 50



Turysta z Nowej Zelandii nie miał żadnych szans na obronę.

Porwali turystę

W biały dzień z ulicy w Zakopanem bandyci porwali turystę z Nowej Zelandii. Skatowali go w samochodzie, ukradli wszystkie rzeczy i wyrzucili na Słowację.

Gordon Johnson pochodzi z Nowej Zelandii, jest nauczycielem języka angielskiego w szkole w Birmie. Lubi podróżować po świecie, wędrować po górach. Miesiąc temu przyjechał do Polski. Był już w Su-detch, kilka dni temu zawitał pod Tatry. Zachwyca się widokami. - Jestem osobą uśmiechniętą, przyjaźnię nastawioną do świata i ludzi, nie mówię po polsku, ale staram się wiać z spotkań „dobrej” - opowiada Gordon Johnson. W niedzielę po godz. 13 szedł chodnikiem między stacją BP przy rondzie Jana Pawła II a Bystrzem. - Miałe to dziwne, ale czasem wolę się przebrać, niż jechać autobusem czy samochodem. Chodząc szybko, planowałem, że idę tam do Marzasticha, gdzie mieszkam w pensjonacie, pobojam w jakimś 2 go-dziny - relacjonuje turysta. Był ubrany w drogi górski strój, co być może skusiło bandytów. Miał na sobie kupiony niedawno górski plecak. Gdzieś w okolicach przystanku na By-strem zatrzymał się samochód. Gordon pamięta tylko, że prawdopodobnie auto było czerwone, raczej o kanciastych kształtach, może skoda octavia. Nie zwrócił uwagi, czy na polskich, czy słowackich numerach rejestracyjnych. Około kierowcy siedziała młoda dziewczyna. Nie budziła jakichkolwiek podejrzeń. Pytali, czy go nie podwiezie. W pewnej chwili otrzymał cios w tył głowy, ktoś wepchnął go na tylne siedzenie, do samochodu wsiadli kolejni 2 mężczyźni. Auto natychmiast ruszyło.

dokończenie str. 21